

Posłuchaj

()

„O darze umiejętności”

I. Apostołowie, jak nam wiadomo, w dziesięć dni po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana, zgromadzeni byli w wieczerniku wraz z Najświętszą Panną, gdy na nich zstąpił Duch Święty pod postacią ognistych języków. Od owego dnia posiedli oni różne cudowne dary i siły ku spełnianiu swego apostolskiego urzędu; zrozumieli wiele słów Pana Jezusa, które były dla nich dotąd zakryte i niezrozumiałe; otrzymali także umiejętność języków dotąd im nieznanych i inne jeszcze wielkie i cudowne otrzymali władze. Ewangeliści nie mówią nam, czy Najświętsza Panna miała udział w tych darach nadzwyczajnych, ale historia Jej poprzedniego życia, jakkolwiek krótko opowiedziana, pozwala mniemać bez zuchwalstwa, że w Maryi od początku były wszystkie bogactwa Ducha Świętego i że utworzeniu w Jej łonie Boga-człowieka, za pośrednictwem Ducha Świętego

towarzyszyły już wszystkie największe i najwyborniejsze dary.

Inaczej trudno mniemać, czytając słowa Maryi w hymnie, który wypowiedziała na progu domu Elżbiety, a zwłaszcza rozmyślając niektóre z tego kantyku wiersze. Leży bowiem w nich głęboka wiedza, czyli umiejętność działań Bożych, zrozumienie i przejęcie się nimi i gotowość na spełnienie wysokiego, powierzonego Maryi zadania, przez które człowiek miał powstać ze swego poniżenia i odzyskać utracone swoje prawa; przebija się radość udziału w wielkim dziele Odkupienia i umiejętność, nieuczona, ale z Ducha Świętego wzięta, dróg Bożych w duszach ludzkich. Całe *Magnificat* pełne jest znaczenia nadnaturalnego, – daje jakby obraz stosunku duszy z Bogiem, wyrażając szczęście z tych wielkich rzeczy, niezrozumiałych dla świata, a udzielonych tej Mistrzyni życia w Bogu, jaką była Maryja.

II. Nie jesteśmy wszyscy do jednego powołani, a przypatrując się biegowi rzeczy ziemskich, widzimy owszem, że powołań jest bardzo wiele i bardzo od siebie odrębnych, a także usposobień i pociągów rozmaitych bardzo wielka moc w ludziach. Chcieć wszystkich do jednego zaprząc byłoby wielkim szaleństwem, kiedy nawet bardzo proste i łatwe sprawy, są dla niektórych, nieobdarzonych zmysłem do nich właściwym, zupełnie nieprzystępne. Pan Bóg w sprawiedliwości swojej i w swym miłosierdziu nie będzie nas sądził z tego, czego nam odmówił. Pewnego jednak stopnia umiejętności w rzeczach Bożych, od każdego Bóg wymaga. Dziecko kilkoletnie zdolne jest pojąć prawdy wiary, bo w nich jest ten zarodek nadprzyrodzony, który się chwyta gruntu duszy i w nim, jak w właściwej sobie roli rozpuszcza korzenie. Nieuczony chłopek odpowie nieraz w kwestiach wiary, dość subtelnych nawet, daleko właściwiej i trafniej, niżeśmy się spodziewać mogli. Bo w człowieku żyje pierwiastek Boży bardzo wybitnie, póki grzech nie spaczy natury z nim współżyjącej i chuci jej nie ogarną. Dlatego dziecko,

dlatego wieśniak nieuczony, ale w prostocie Boga wielbiący, mają umiejętność tych rzeczy Bożych i dar wypowiadania (wysłowienia się) w tym przedmiocie.

Życie bez oświaty chrześcijańskiej jest okrętem bez sternika, – nie wie on dokąd zajedzie. Jak pierwszym symptomem wszelkiej nieświadomości jest upór i przeczenie, tak i u nieświadomych wiary. Czego nie znają, temu nie wierzą, – to w ich przekonaniu nie istnieje. Odpada więc dla nich istnienie Boga przez nich w ten sposób zaprzeczone i wszystko, co od Niego pochodzi, a zatem dusza nasza nieśmiertelna i wszystkie jej władze, – a zatem cały porządek nadnaturalny, – życie łaski i wszyscy, którzy nim żyli, to jest zastępy Świętych Pańskich z Najświętszą Matką naszą i wszystkimi Aniołami.

Kto sobie ziemię obrał za cel i kres dążeń swoich, a ciało za bożyszcze, – zmysłowiec jednym słowem – jest jeszcze do zrozumienia w takich aberracjach; – ale że ludzie, dążący wyżej i uprawiający jakąś umiejętność, choćby ziemską, mogą odrzucić cały porządek duchowy i wszystko mieć za skończone wraz z śmiercią, – to trudniej pojąć. Jeżeli ci oświeceni, cokolwiek bądź badali sumiennie trącili niezawodnie czołem o tyle zagadek, – tyle razy usłyszeli odpowiedź swego rozumu: nie widzę dalej! Dlaczegóż przeczyć, że ten rozum naturalny jest krótki i że bez umiejętności Bożej nie pójdziemy dalej.

Prośmy więc Ducha Świętego o nadprzyrodzony dar umiejętności; niech dla nas te światy piękności niezmiernej nie będą zamkniętym ogrodem; zbliżajmy się z uszanowaniem i wiarą do tych prawd wyższego porządku, a odezwą się w nas odpowiednie struny i staniemy się współbraćmi tych wybranych, którzy niczym innym niż my nie byli, za ziemskiego życia swego.

***Westchnienie*.** O Maryjo, któraś wielbiła Pana, iż wejrzał na niskość Twoją i uczynił Ci wielkie rzeczy, uproś nam tych rzeczy umiejętność i zrozumienie, nie dla naszej korzyści ziemskiej, ale dlatego, abyśmy mieli cząstkę z Tobą w wieczności.

Praktyka: Przeczytam uważnie Magnificat.

_____

Rozmyślania na każdy dzień maja. Zapiski z konferencyj majowych ks. Zygmunta Goliana. Dodano najwyborniejsze modlitwy i pieśni do Matki Najświętszej. Kraków 1931. Wydawnictwo Księży Jezuitów, ss. 122-128.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related